



Electro-Harmonix Double Muff

efekt podłogowy

Podwójna przyjemność za jednym razem? Wychodzi na to, że w przypadku Double Muffa właśnie tak to wygląda. Ale zacznijmy od początku...

Tomasz Hajduk

WYNIKI TESTU

FUNKCJONALNOŚĆ	● ● ● ● ● ● ● ●
BRZMIENIE	● ● ● ● ● ● ● ● ● ●
WYKONANIE	● ● ● ● ● ● ● ● ● ●
JAKOŚĆ/CENA	● ● ● ● ● ● ● ● ● ●

WNIOSKI solidny przester dla miłośników brzmień z kręgu rocka

Charakterystyka zniekształceń efektu Double Muff jest po części znana z efektów fuzz, a po części z dobrze wysterowanych wzmacniaczy

INFORMACJE

DANE TECHNICZNE

regulatory: MUFF1, MUFF2; **tryby pracy:** Single/ Double;
zasilanie: bateria 9V lub zasilacz sieciowy (niedołączony do zestawu)

DOSTARCZYŁ

Kisielewski s.c., Poznań, tel. 061-623-25-00, www.kisielewski.com.pl

CENA 270 zł

Nabywcę tego efektu czeka na dzień dobry informacja umieszczona na klapie pudełka, która brzmi: „Twoja przyjemność, podwójnie”. Jeżeli ktoś wie, co znaczy w slangu słowo *muff*, to z pewnością zrozumie promienne przesłanie firmy Electro-Harmonix. Zostawmy jednak amerykańskie slang w spokoju i zajmijmy się naszym efektem. Double Muff to nic innego jak dwa słynne układy distortion Big Muff połączone ze sobą w celu zwiększenia radości użytkownika. I co najlepsze – za cenę jednego! Świetnie.

Double Muff wygląda jak... efekt Electro-Harmonix. Nie sposób pomylić wyrobów tej firmy z innymi. Niezbyt gruba, gięta blacha i surowy wygląd – to wyznacznik jakości wykonania urządzeń tego producenta. Ale muszę przyznać, że miałem już do czynienia z precyzyjniej i lepiej wykonanymi efektami podłogowymi. W sumie nic specjalnego. Powiedzmy, że ten model Electro-Harmonix zalicza się do grupy tych, których jakość wykonania mieści się na środku skali.

Mimo wszystko należy docenić starania stylistów i zauważyć gumowe nóżki pod spodem czy przyklejoną do blachy okładzinę na spodniej części kostki. Pod spodem mieści się też schowek na baterijkę 9V. Efekt można też zasilac przy pomocy zasilacza zewnętrznego 9V/100mA (nie jest on dołączony do efektu). A co na wierzchu?

Na wierzchu mamy przełącznik działający w trybie True Bypass, dwa pokrętki MUFF1 i MUFF2 oraz przełącznik ustawienia efektu Single/ Double. Jest jeszcze czerwona dioda świecąca wówczas, gdy efekt jest włączony. Na przedniej ścianie znajdziemy (obok gniazdka zasilania) dwa przyłącza w postaci gniazda typu jack 1/4" – AMP oraz INPUT. Czyli krótko mówiąc, standard.

DZIAŁANIE

Obsługa kostki jest banalnie prosta i sprowadza się do wyboru trybu, w którym chcemy uruchomić efekt. Kolejną czynnością, jaką musi opanować posiadacz Double Muffa, jest ustawienie poziomu przesterowania na dwóch dostępnych obwodach, przy czym należy rozpocząć od trybu Single. W tej pozycji przełącznika uruchamiamy jeden obwód przesterowania fuzza, związany z potencjometrem MUFF1, którym regulujemy poziom zniekształcenia. W trybie



Single efekt pracuje tak jak klasyczna kostka EH Big Muff. Jeśli komuś brakuje przesteru, to wystarczy sięgnąć do przełącznika i pstryknąć go do góry (pozycja DOUBLE). Automatycznie zaczniesz w tym momencie reagować na dotyk gałeczka MUFF2. Teraz możemy sobie wyobrazić, że działają dwa Muffy jednocześnie. Jak to ładnie opisał ktoś z działu promocji EH – w takim ustawieniu mamy włączone dwa układy Muff w trybie kaskadowym.

W PRAKTYCE

Specjaliści od marketingu firmy Electro-Harmonix mają dar do formułowania prostych i jednocześnie zgrabnych opisów. Dowiadujemy się bowiem, że w ustawieniu przełącznika na Single, z pomocą efektu otrzymujemy – jak to ujęto – „mleczne” przesterowanie. Uruchamiając kaskadowo, czyli powyżej pierwszego układu drugi obieg distortion, dostaniemy cały „krem” bądź, jak kto woli, spijemy śmietankę. Moim zdaniem nie ma tu żadnego kremu. Double Muff oferuje rasowe warknięcie w zakresie lekkiego overdrive do mocnego fuzz distortion. Brzmienia kremowym na pewno bym nie nazwał, lecz raczej niezłą brzytwą. To miłe, że można wykorzystać tylko pół mocy efektu i jego jeden układ przesterowania zwany Single. W takim ustawieniu mamy lekko drapieżną barwę, podkreślającą brzmienie gitary i pieca. Ale chcąc poruszać się tylko w obszarze lżejszych przesterów, lepiej wybrać inny model. W mojej ocenie, opisujący efekt najlepiej od razu ustawić w trybie Double. Dostaje wówczas intrygującego kopa i pokazuje własne, jakże atrakcyjne zęby. Dopiero w ustawieniu Double można zmniejszyć poziom przesterowania, jeśli komuś oczywiście będzie przeszkadzać maksymalna żyłota.

Ciekawe rezultaty uzyskamy, wybierając różny poziomy przesterowania dla każdego z segmentów Muff1 i Muff2. Lżejsze przesterowanie najlepiej wypada z potencjometrem MUFF1 odkręconym do oporu, a MUFF2 w zakresie do „godz. 10”. Idąc dalej w takiej konfiguracji z MUFF2 w ustawieniu do „godz. 15”, wykręcimy brzmienie idealne dla mocnych riffów. Powyżej tego jest już wspomniana brzytwa, która szczególnie dobitnie wbije się w uszy w solówkach. Oba pokręta Muffa działają także jako regulatory głośności – skręcenie któregokolwiek z nich do zera wycisza sygnał. Dodajmy jeszcze, że (dla tych, którzy się nie zorientowali) testowany efekt nie posiada żadnej regulacji barwy tonu. I jak dla mnie, jest to jego duża zaleta.

BRZMIENIE

Jak brzmi Double Muff? Chropawo, warkliwie (można tak to ująć?) i bezkompromisowo. Dostajemy solidny, przybrudzony distortion o charakterystyce zniekształceń znanych po trosze z efektów fuzz, a po części z dobrze wysterowanych wzmacniaczy. Za to przy mniejszym gainie Double Muff zagra grzecznie jak rasowy overdrive. Brzmienie kostki to klasyczny, uczciwy przester dla tych gitarzystów, którzy grają w klimatach okolorockowych, może nawet bardziej grunge'owych. A także i dla tych, którzy poruszają się w stylistyce gitarowej spod znaku desert rock, prezentowanej m.in. przez grupy Queens Of The Stone Age czy Fu Manchu. Mimo że zawsze jestem daleki od lokowania brzmienia efektów w szufladzie z nazwami

konkretnych wykonawców, to w przypadku Double Muffa skojarzenia z artystami operującymi takim brzmieniem nasuwają mi się właściwie same. Stosując ten efekt, można się bardzo blisko zbliżyć na przykład do brzmienia gitar z utworów grupy Soundgarden oraz, przy niższych nastawach przesterowania, do AC/DC. I tego bym się trzymał. Brudne, mocne, konkretne brzmienie to największy dar, jaki oferuje nam w tej puszcze firma Electro-Harmonix. Nie zapominajmy też o tym, że mimo iż można sobie pograć łagodniej, jest tu też całkiem blisko również do metalu.

Double Muff spodoba się wszystkim gitarzystom poruszającym się w stylistyce riffowej i lubiącym agresywne, przybrudzone brzmienie. Jeżeli ktoś posiada głośny piec, to będzie tym efektem z pewnością zachwycony. Tak jak napisano na opakowaniu: Muff to duża przyjemność. W tym przypadku – podwójna. 📞

REKLAMA

REKLAMA

Double Muff spodoba się wszystkim gitarzystom poruszającym się w stylistyce riffowej i lubiącym agresywne, przybrudzone brzmienie

GNX3000
ARTYŚCI O GNX 3000.
Dołącz do najlepszych!

•• Gdy pracuję w studiu, to nie ma lepszej, **bliskawicznie dostępnej** pod palcami biblioteki brzmień gitarowych, dla dowolnego rodzaju riffów, czy utworów, niż ta w GNX3000. ••
Glenn Tipton Judas Priest

•• To prawdziwy czad. GNX3000 ma **wspaniałe brzmienia** zaraz po rozpakowaniu, chociaż można nimi manipulować na wiele sposobów i czynić **naprawdę użytecznymi** na wszelkiego rodzaju koncertach. Zdarza się na trasach, że nawet dwa z pozoru identyczne wzmacniacze brzmią całkowicie odmienne. Mając GNX3000 mogę sobie przygotować kompletne brzmienie. ••
Vinny Valentino

•• Używałem GNX2 na trasach koncertowych Puppet Master i Deadly Lullabys. GNX3000 jest jego **naturalnym rozwinięciem**. ••
Andy LaRocque King Diamond

•• Digitech GNX3000 jest po prostu na rynku **najznakomitszym** produktem modelującym wzmacniacze. Symulacje wzmacniaczy w każdym presecie brzmią zdumiewająco! Efekty są nieprawdopodobnie **bogate i szerokie**. ••
Paul Crook Meat Loaf

www.EssAudio.pl